



Młodzi Gniwni



Redakcja "Młodych Gniwnych" oddaje w Wasze ręce drugi numer gazetki szkolnej.

Znajdziecie w nim wiele interesujących artykułów, których lektura uprzyjemni Wam coraz dłuższe o tej porze roku wieczory.

Cieszymy się, że coraz więcej uczniów angażuje się w prace nad kolejnym numerem "Młodych Gniwnych". Dziękujemy za Waszą pomoc! Liczymy, że nasza redakcyjna rodzina cięgle będzie się powiększała. Ukłony w stronę nauczycieli zaangażowanych w tworzenie pisma- czujemy się zaszczytzeni współpracą z Wami!

Redaktor naczelna- Patrycja Pałyska



SPIS TRECI:

Szkolne życie na gorco.....	2-12
Rozmowa kontrolowana.....	13-15
Co w X muzie piszczy?.....	16
Wspomnienie czar.....	17
"Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje obowiązek".....	18-19
Co słychać za miedzą ?	20
Co mądrego powiedziano?.....	21
O nich mówili, mówią i mówią b d	22
Gimnazjaliście swoje zdanie mają	23-27
Pisaćka dydaktyczna.....	28-31
Nie tylko angielski!.....	32
Słownik na tropie przyrody.....	33
Słownik na tropie nauki.....	34-35
Kulturalnym człowiekiem być	36-38
Życie Pi według Maliny.....	39
Suchar powszedni.....	40
Listy do R.....	41

SZKOLNE ŻYCIE NA GÓRACH

NASZ ABSOLWENT W RÓD NAJZDOLNIEJSZYCH Z REGIONU!

Kapituła Dolnośląskiej Rady Wspierania Uzdolnień przyznała stypendia dla najzdolniejszej młodzieży z regionu. W konkursie organizowanym przez Fundację Edukacji Międzynarodowej, a współfinansowanym przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego, roczne stypendia trafiły do 56 laureatów – uczniów i absolwentów dolnośląskich szkół. W tym gronie nie zabrakło przedstawicieli szkół z regionu jeleniogórskiego.

Roczne stypendia w kwocie od 2500 zł do 3500 zł przyznano za osiągnięcia naukowe, sportowe i artystyczne oraz za działalność społeczną. W sumie w konkursie startowało blisko 300 kandydatów. Najwięcej wniosków złożyli uczniowie i absolwenci gimnazjów w kategorii naukowej i z tej kategorii wywodzi się też największa liczba laureatów.

W gronie wyróżnionych znalazła się również grupa dzieci i młodzieży z dawnego województwa jeleniogórskiego. W gronie gimnazjalistów wyróżniono m.in. Łukasza Orawca-ubiegłorocznego absolwenta Gimnazjum w Zespole

Szkół Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Mysłakowicach. Przypominamy, że Łukasz w roku szkolnym 2015/2016 został laureatem X Olimpiady Informatycznej Gimnazjalistów, Wojewódzkiego Konkursu zDolnyśląski Zak Gimnazjalista z fizyki oraz finalistą Wojewódzkiego Konkursu zDolnyśląski Zak Gimnazjalista z języka angielskiego. Przez trzy lata pełnił obowiązki redaktora w redakcji gazetki szkolnej „Młodzi Gniewni”. Uczestniczył w wielu projektach edukacyjnych i przedsięwzięciach kulturalnych. Łukasza uhonorowano wpisem do „Złotej Księgi”.

Grono pedagogiczne oraz uczniowie Zespołu Szkół w Mysłakowicach serdecznie gratulują Łukaszowi i życzą mu kolejnych sukcesów!

Patrycja Pałyska



ródło obrazka: <http://www.fem.org.pl/>

XIII OTWARTE MISTRZOWSTWA POWIATU JELENIOGÓRSKIEGO W KARATE

5 listopada w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Mysłakowicach odbyły się XIII Otwarte Mistrzostwa Powiatu Jeleniogórskiego w Karate. W zawodach uczestniczyło 112 zawodników z 16 dolnośląskich klubów. Rozegrano 26 konkurencji (kata, kumite, kihon, tameshiwari) według przepisów WKF (karate olimpijskiego) dla dzieci i młodzieży od czwartego roku życia. Reprezentanci Mysłakowic wywalczyli następujące miejsca:

- Jakub Kamiński - I miejsce kata chłopców 10-11 lat, I miejsce kumite chłopców 10-11 lat, I miejsce kata drużynowe
- Marta Dobrowolska - III miejsce kata dziewcząt 13-14 lat, II miejsce kumite dziewcząt 13-14 lat
- Julia Muszalik - III miejsce kihon dzieci.

Świętym zawodów był pan Paweł Piepiora (6 dan). Organizatorami imprezy byli: ZSSPiG w Mysłakowicach, KS Funakoshi Shotokan Karate, UKS Pałac Mysłakowice, LZS Mysłakowice, GOK Mysłakowice.

Patrycja Pałyska



*Waleczni uczestnicy mistrzostw.
Fot. Andrzej Dębek*

WARSZTATY ZAWODOWE W NIEMCZECH

W dniach 24-28.10.2016 r. odbyła się pierwsza edycja (wyjazdy zaplanowano na trzy lata) projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej – „ORIENTACJA ZAWODOWA BEZ GRANIC” /„BERUFSORIENTIERUNG OHNE GRENZEN”.

Organizatorami projektu są: KARKONOSKA AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO S.A. oraz niemiecka firma ABS ROBUR GMBH ZITTAU.

Przedsięwzięcie ma na celu popularyzację kształcenia zawodowego wśród młodzieży polsko-niemieckiego pogranicza.

Trzydzieścioro uczniów naszej szkoły pod opieką: Izabeli Kampczyk, Anety Stefańczyk i Aleksandry Sadowskiej miało możliwość uczestniczenia w pierwszym z serii pięciodniowych pobytów w Niemczech (dokładnie w okolicach Zittau w Saksonii).

Podczas wyjazdu młodzież podzielona na pięć grup próbowała pracy w pięciu zawodach: technika budowlana, gastronomia i hotelarstwo, technologia drewna, opieka nad chorym oraz metalotechnika. Każdy uczeń miał okazję codziennie uczestniczyć w innych warsztatach i

pod okiem niemieckich nauczycieli poznawał podstawy poszczególnych zawodów.

Według opinii uczestników najtrudniejsze aktywności okazało się brukarstwo (uczniowie mieli za zadanie ułożyć fragment chodnika z betonowych kostek i płyt), a najmiej wspomnianym warsztatem jest hotelarsko-gastronomiczny, podczas którego młodzież przygotowywała różnorodne posiłki i uczyła się estetycznego ich podawania.

Wstrząsające wrażenie zrobiły zajęcia opieki nad chorym: ruchome manekiny gabarytów dorosłego człowieka służyły do nauki pielęgnacji osoby leżącej.

Podczas zajęć metalotechnicznych uczniowie poznawali warsztat pracy „metalowca”, mogli samodzielnie przycinać i szlifować fragmenty aluminium, aby powstała gra „Mistrz logiki”.

W czasie prac stolarskich młodzież tworzyła wieczniki, wycinając według określonego planu fragmenty drewnianego klocka.

Uczniowie mogli zabrać do domu przygotowane przez siebie gry i drewniane wieczniki.

Z Niemcami kojarzy się doskonała organizacja i

do wiadczyli my tego: o 7:30 byli my ju po niadaniu i w drodze do poszczególnych warsztatów. Godziny mi dzy posiłkami wypełniała wyt ona praca. Około południa jedli my smaczne obiady serwowane przez lokalne stołówki, a o 15:00 byli my ju w miejscu naszego zakwaterowania i korzystali my z bogatej, specjalnie dla nas przygotowanej oferty sp dziania wolnego czasu. O rodek, w którym nocowali my to du y kompleks wczasowo- kolonijny (Querxenland w Seifhennersdorf) z boiskami, salami bilardowymi, siłowni , saun , kinem, kawiarni , salami do prac artystycznych i rozległym parkiem z miejscami do grillowania i zabaw terenowych.

Odwiedzili my motylarni w Jonhsdorf, miasto Zittau noc (ogl dali my panoram z najwy szej w mie cie wie y), a tak e poblisk fabryk elementów metalowych wykorzystywanych m.in. w przemy le motoryzacyjnym.

Mimo niesprzyjaj cej pogody ostatniego wieczoru naszego pobytu rozpalili my grilla i odbyła si dyskoteka.

Wyjazd był ciekawym do wiadzeniem dla opiekunek i dla uczniów: mieli my okazj spróbowa zupełnie nowych aktywno ci, pozna si z innej strony (specyfik

wzajemnych relacji w grupie ujawniły ciekawe zaj cia integracyjne w parku...), próbowa dogada si po niemiecku, wreszcie – mogli my si po prostu czego nowego nauczy .

Aleksandra Sadowska



*Kinga Krupa i Patrycja Pałyska ze swoim kawałkiem chodnika...
Fot. Aleksandra Sadowska*



*Zuzia Gryczka i Natalka Leszek- co za dokładno !
Fot. Izabela Kampczyk*

BEZPIECZNA SZKOŁA- BEZPIECZNA PRZYSZŁO

7 listopada w Zespole Szkół w Mysłakowicach odbyło się szkoleniowe posiedzenie Rady Pedagogicznej z zakresu procedur bezpieczeństwa na wypadek zamachu terrorystycznego. Szkolenie realizowane było w ramach programu "Bezpieczna Szkoła- bezpieczna przyszłość" finansowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Nauczyciele z Zespołu Szkół w Mysłakowicach przez kilka godzin analizowali procedury bezpieczeństwa pod okiem trenerów ww. programu.

Już na drugi dzień nauczyciele podzielili się swoją wiedzą o odpowiednim zachowaniu w sytuacji niebezpiecznej ze swoimi uczniami. Zarówno grono pedagogiczne jak i młodzież w kwestii bezpieczeństwa są jedynym i najważniejszym, bo dotyczy życia ludzkiego, które jest najważniejsze.

Redakcja



*Grono pedagogiczne w trakcie warsztatów.
Fot. Andrzej Dębek*

MALI PROGRAMI CI

15 listopada w klasie obj tej innowacji pedagogiczn (4b) pt. "Wprowadzenie podstaw programowania w klasach IV-VI szkoły podstawowej w oparciu o Projekt Podstawy Programowej przedstawiony przez Rad ds. Informatyzacji Edukacji przy Ministrze Edukacji Narodowej" została przeprowadzona przez pana Marka Wójsa lekcja zaj komputerowych o tematyce: Scratch - gra zr czno ciowa "Pong". Temat lekcji pochodził z działu "Programowanie". Celem zaj było wykonanie przez czwartoklasistów projektu gry zr czno ciowej "Pong" w rodowisku do nauki programowania - Scratch.



*Pan Marek Wójs uczy programowania klas 4b.
Fot. Andrzej D. bek*

Patrycja Pałyska



ródło obrazka: grafika Google

AKADENIA Z OKAZJI W I TA NIEPODLEGŁO CI

Dnia 10.11.2016 r. w naszej szkole odbył si apel z okazji wi ta Niepodległo ci. Organizatorami uroczysto ci byli pan Jacek Pawłowski, pan Rafał Wiewióra oraz pani Sylwia K dzierska. W trakcie akademii mogli my wysłucha piosenek i wierszy patriotycznych, które wprawiły nas w nastrój zadumy. Przypomnieli my sobie również o okoliczno ciach powstania hymnu narodowego oraz o znaczeniu symboli:

białego orła i biało-czerwonej flagi. Obejrzelimi krótki, animowany filmik po wi cony wła nie tym zagadnieniom oraz prezentacj , której motywem przewodnim było odzyskanie przez nasz Ojczyzn niepodległo ci po 123 latach niewoli.

Tego dnia uczniowie byli ubrani na galowo, a na ich piersiach widniały pi kne, biało-czerwone kotyliony.

Jakub Górecki



*Tablica przygotowana na obchody wi ta Niepodległo ci w naszej szkole.
Fot. Julia Cach*

KONKURS LOP

Na początku listopada br. zakończyły się zmagania w konkursie biologicznym „Ochrona przyrody w Polsce” organizowanym przez Ligę Ochrony Przyrody. Konkurs jest wieloetapowy i dotyczy zagadnień z zakresu biologii, geografii i ochrony środowiska naturalnego. Do pierwszego etapu konkursu przystąpiło 799 uczniów z 38 gimnazjów z terenu województwa dolnośląskiego. W naszej szkole wyłoniono reprezentantów w składzie: Paulina Pałyska (1a), Aleksandra Domańska (1a), Amelia Panek (1a) i Błażej Niewiarowski (2b). Znaleźli się oni w gronie 96 finalistów rywalizujących na poziomie powiatów. Bezpośrednio po etapie szkolnym drużyna przystąpiła do przygotowań. Bardzo pilnie pracowali, ucząc się zagadnień znacznie wykraczających poza podstawy programowe z biologii.

Etap powiatowy odbył się w Starej Kamienicy, gdzie uczniowie napisali test wiedzy, który składał się z pytań otwartych i zamkniętych. Dodatkowo uczniowie musieli wykazać się umiejętnością rozpoznawania chronionych gatunków roślin i zwierząt. Organizator zadbał o słodki poczęstunek dla uczestników, w czasie którego Komisja oceniała prace uczniów.

Po sprawdzeniu testów przez Jury okazało się, że uczniowie reprezentujący podobny, bardzo wysoki poziom i należą do przeprowadzonej dogrywki. Do dogrywki zakwalifikował się także nasz uczeń - Błażej Niewiarowski. Uczniowie napisali dodatkowy test wiedzy, w wyniku którego wyłoniono dwie najlepsze osoby. Wśród nich znalazł się Błażej. Emocje sięgały zenitu, ponieważ Komisja zarządziła kolejną dogrywkę, w której – ostatecznie – wygrał Błażej, jednocześnie stając się jednym z siedmiu cisłych finalistów.

Ostatni, trzeci etap konkursu był jednocześnie nagrodą dla finalistów, ponieważ odbył się w formie dwudniowej wycieczki krajoznawczej. Błażej wraz z pozostałymi finalistami zwiedzał m.in. ogród botaniczny w Libercu oraz styk trzech państw – Polski, Czech i Niemiec - w Porajowie. Wycieczka obfitowała w atrakcje turystyczne terenu Górnych Łużyc. Dodatkowo, pierwszego i drugiego dnia, odbywały się rozgrywki konkursowe w formie testów i teleturnieju „Jeden z dziesięciu”. W wycieczce wzięło udział 22 cisłych finalistów wojewódzkich, Błażej uplasował się w rankingu na 11. pozycji. W nagrodę otrzymał pamiątkowy album i dyplom.

Izabela Kampczyk

A W SERCU MYM POLSKA...

Wieczorki poetyckie stały się tradycją naszej szkoły. Po tematyce jesiennej, motywie uciążliwym ci przyszedł czas na oddanie poetyckiego i muzycznego hołdu naszej Ojczyźnie.

25 listopada odbył się wieczorek poetycki zatytułowany "A w sercu moim Polska..." Pomysłodawcami tej uroczystości byli polonisci: pani Marzena Chylińska i Wiesława Wojterek oraz pan Rafał Wiewióra. O nastroju scenografii zadbała pani Joanna Politańska. Z kolei za część muzyczną odpowiadał pan Wiewióra. Swoje muzyczne talenty zaprezentowali: Natalia Wódkiewicz (flet poprzeczny), Katarzyna Winiarska (saksofon), Jakub Wygnański i Marcel Wrona (gitara). Z kolei Julia Pajor, Wiktoria Wierczek, Jakub Wygnański, Jakub Górecki, Wiktoria Ostrowska, Aleksandra Domańska dali popis wokalny. Na scenie recytowali: Nel Kuczaj, Maciej Wieczorek, Łukasz Łukaszewski, Michał Krzeczowski, Patrycja Krzeczowska, Kacper Rodze, Wiktoria Ostrowska, Alicja Tarnowska, Paulina Pałyska, Patrycja Pałyska, Patrycja Chojnacka, Martyna Dwilewska. Swoją recytacją zachwyciły także nauczycielki: Agnieszka Polaczyk, Dorota Liszcz, Beata Konieczna i Aleksandra

Sadowska. Z kolei pani Sylwia Witczak dała popis swoich zdolności wokalnych, wykonując piosenkę "Pytasz mnie", a pan Rafał Wiewióra zachwycał słowno-wokalną interpretacją wiersza "Z pamiętnika Zofii Bobrowskiej" przy własnym gitarowym akompaniamencie.

W trakcie wieczorku goście mogli obejrzeć prezentacje multimedialne przedstawiające najpiękniejsze zakątki Polski (zostały one przygotowane przez Tomasza Bielawskiego, Jakuba Marukiewicza, Szymona Szydłowskiego, Kacpra Kalisza pod okiem pani Joanny Rentflejsz-Panek). Na koniec uroczystości został odtworzony fragment filmu "Pan Tadeusz" w reżyserii Andrzeja Wajdy przedstawiający Krzysztofa Kolberga (odtwarzającego rolę Adama Mickiewicza) recytującego "Inwokację".

Po występie organizatorzy uroczystości zaprosili przybyłych gości na słodki poczęstunek przygotowany przez rodziców naszych uczniów. Rozmowa przy kawie i przepysznych wypiekach była uświetnieniem tego wyjątkowego wydarzenia.

Patrycja Pałyska



*Biel i czerwie dominowały w dekoracjach. Na stoleoczywi cie chleb.
Fot. Wiesława Wojterek*



*Wiktoria wierzczek, Natalia Wódkiewicz i Kasia Winiarska- nasze talenty
muzyczne.
Fot. Wojterek*

KLUB LUDZI CIEKAWYCH

24 listopada w naszej szkole odbyło się kolejne spotkanie Klubu Ludzi Ciekawych. Tym razem gościli my Zespół Szkół Przyrodniczo - Usługowych. Organizatorem spotkania była pani Renata Jaryczewska. Mieliśmy okazję zapoznać się z wieloma interesującymi informacjami nt. psów i ich chorób. Uczniowie mogli obejrzeć eksponaty, np. kości zwierząt i pobawić się z Donem, psem jednej z uczennic szkoły redniej.

Amelia Panek



*Nasz niezwykły gość - Don.
Fot. Amelia Panek*



Fot. Amelia Panek

ROZMOWA KONTROLOWANA

Pasja jest czymś, co określa wyjątkowo człowieka. Przedstawiamy wywiad z wyjątkowymi kobietami - panią Luizą Szydłowską-Dyrską, która jest właścicielką "Agroturystyki u Luizy" w Mysłakowicach - pasjonatką i właścicielką 19 koni

Od jak dawna jeździ Pani konno i kiedy zaczęła się Pani przygoda z koniami?

Konno interesuję się w zasadzie od urodzenia, czyli od zawsze. Bardzo szybko nauczyłam się jeździć konno, już jako mała dziewczynka "stawałam pierwsze kroki na koniach". Właściwie po prostu całe moje życie, żeby poznać te piękne zwierzęta i wspaniałą dyscyplinę. Już jako młoda dziewczyna miałam do czynienia z hodowlą koni wyciągowych, trenowałam konie wyciągowe, jak równieź startowałam na Służewcu. Był to dla mnie czas wyjątkowo fascynujący.

Dlaczego nie bierze już Pani udziału w wyciągach na Służewcu?

Niestety, uległam poważnemu wypadkowi, który nie pozwolił mi już wrócić do zawodów (nad czym bardzo ubolewałam). Postanowiłam spełnić wtedy swoje marzenie i tym sposobem otworzyłam "Agroturystykę u Luizy".

Jakie były początki Agroturystyki?

Nie ukrywam - bywało ciężko, jednak

jak się kocha to, co się robi, zawsze się udaje. Postawiłam sobie za cel pokazać na konskim grzbiecie piękno Karkonoszy i okolic, postanowiłam podzielić się moją pasją z ludźmi. Mam tytuł Zaawansowanego Przewodnika Górskiej Turystyki Konnej, wiele sukcesów w zawodach jeździeckich oraz moich przyjaciół, którzy dzielą się moją pasją i tak jak ja kochają konie.

Czym jest dla Pani kontakt z koniem?

Kontakt z koniem jest dla mnie sposobem na życie, pasją życiową i misją, którą mam w życiu do spełnienia. Uwielbiam przebywać z koniem, patrzeć, jak się rozwija, czuć ich zaufanie do człowieka. Chciałabym przekazać ludziom, którzy pojawiają się w mojej Agroturystyce, jak powinno się obchodzić z koniem, jak je szkolić, szanować, jak je kochać.

Ile czasu zajmuje praca nad koniem, by być gotów do jazdy?

Jest to temat rzeka. Jaki czas jest potrzebny? Tego nie da się określić w

ramach czasowy, np. jeden dzień , godzina, minuty, etc. Ważne jest to, czego oczekujemy od konia. Jeden dzień nie jest stracony. Im dłużej pracujemy z koniem, tym lepiej się z nim poznajemy. Jest ważniejszy dla nas, a my dla niego.

Jak wygląda Pani dzień w Agroturystyce?

To bardzo dobre, ale i trudne pytanie, na które jest jedna odpowiedź, ale zawiera wiele zdań i mogłabym mówić o tym godzinami. W najwskazywanym skrócie: wstaję rano skoro świt i idę do moich podopiecznych, aby sprawdzić, jak minęła noc. Karmi je, wypuszczam na pastwisko, czyszczę boksy, siodła, poprogi, ogłowia, palcaty, etc. Czas szybko leci i już jest południe. W trakcie dnia przyjeżdżają ludzie na jazdy konne na padoku jak i na wyjazdy w teren. I tak do wieczora.

Jak dba o konie?

Z tego co się orientuję, napisano wiele ciekawych księzek i artykułów o tym, jak dbać o konie. Uważam jednak, że najważniejsze to podchodzić do koni z sercem i miłością. Należy spełniać wszystkie ich potrzeby: odpowiednia ilość ruchu, zielone padoki, towarzystwo innych koni, najlepszej jakości pasza, odnowa biologiczna, przyjazne koniowi metody

szkoleniowe. To właśnie nie dla mnie jest dbaniem o dobro konia. Jest to bardzo przyjemne, ale jednocześnie pracochłonne i czasochłonne zajęcie. Ale to nic w porównaniu ze wspaniałymi przeżyciami, jakie niesie ze sobą jazda konna.

Jak nazywają się Pani podopieczni?

Kares, Aldan, Maniek, Cesja, Rudi, Wikalana, Sokół, Red Bronco Bonanza, Wojak, Pedro, Bordek, Euchides, Walter, Wicherek, Ramzes, Mat Hite Geme, Emil, Clyde, Lux.

Chyba nie musisz pytać, czy kocha Pani konie?

No tak uwielbiam je i kocham całym moim sercem, są dla mnie najważniejsze.

Co poradziłaby Pani osobom, które chciałyby rozpocząć "przygodę z koniami"?

Wszyscy, zarówno dorośli jak i dzieci, powinni chociaż raz w życiu wsiąść na konia i poczuć jego dobrą energię. Wtedy po prostu się wie, czy to tylko kaprys, czy poczucie wielkiej miłości.

Pani Luizo, dziękuję bardzo za wywiad i poświęcony mi czas :)

Ja również dziękuję i zapraszam wszystkich zainteresowanych do mojej Agroturystyki.

A teraz co, Agatko ? Jedziemy w teren

...

Wywiad przeprowadziła Agata Król



Zdj cia z albumu pani Luizy Szydłowskiej-Dyrschkiej



Zdj cia z albumu pani Luizy Szydłowskiej-Dyrschkiej

Co w X muzie piszczy?

FORREST GUMP- MUSISZ TO OBEJRZE !

"Forrest Gump" to film wyreżysowany przez Roberta Zemeckisa, który powstał wiele lat temu (1994 r.). To dzieło zapadające w pamięć, ponadczasowe, dlatego widz XXI wieku powinien je koniecznie obejrzeć. Scenariusz fabuły został oparty na powieści o tym samym tytule Winstona Grooma.

Film opowiada historię chłopca-kaleki o niskim ilorazie inteligencji. Spodziewacie się, że Forrest niczego w życiu nie osiągnie? Nic bardziej mylnego- otóż kadr po kadrze ledzimy, jak doszło do tego, że nasz bohater stał się bohaterem wojny w Wietnamie i bogaczem, jak ucisnęło z "wielkimi tego świata". Co było jego receptą na sukces? Zaczniemy od tego, że na początku filmu dorosły Forrest wypowiada swoje motto życiowe: " Życie jest jak pudełko czekoladek- nigdy nie wiesz, na co trafisz". Później wraz z widzami wspomnieniami przenosi się do czasów dzieciństwa, młodości i okazuje się, że ten niepozorny chłopak ma zaskakujące talenty oraz determinację w zdobywaniu celów. Ponadto jest dobrym człowiekiem, który wie co to bycie przyjacielem i jak kocha innych ludzi.

Tytułowy Forrest Gump może udowodnić, że jak się czegoś chce, jak się nad tym pracuje, to można osiągnąć wszystko. Trzeba tylko wierzyć i nie poddawać się.

Film otrzymał Oscara, a dochody ze sprzedaży biletów kinowych przyniosły twórcom potężne zyski finansowe. Na całym świecie dzieło filmowe zainkasowało ponad 677 milionów dolarów. W roli głównej wystąpił Tom Hanks. Jego kreacja Amerykańska Akademia Filmowa uznała za mistrzowską i nagrodziła Oscarem dla najlepszego aktora.

*Alicja Tarnowska
i Justyna Podsadowska*



Główny bohater za chwilę odkryje jeden ze swoich licznych talentów- szybkie bieganie.
ródło obrazka: grafika Google

WSPOMNIE CZAR

SŁOWIAŃSKIE WIĘTO-DZIADY

Więto Dziadów obchodzone było wśród Słowian kilka razy do roku. Najbardziej znane są Dziady wiosenne i jesienne. W przeciwieństwie do wieńt solarnych (równonoc i przesilenia letnie i zimowe) dokładna data obchodów Dziadów w przeszłości kadego roku wieżała się z faz księżyca.

Nie było to więto „łobne”, nie było też ono smutne i wypełnione żalem po zmarłych. Służyło przede wszystkim nawiązaniu kontaktu z przebywającymi w Nawii duchami zmarłych przodków. Jedną z metod nawiązania takiego kontaktu był taniec. Wprawienie się podczas tańca w trans umożliwiało kontakt z duchami przodków. Dzisiaj może szokować tańczenie w pobliżu grobów, ale tak u Słowian było. Oni nie rozpaczali za zmarłymi, a szukali z nimi kontaktu. Ważnym elementem obrzędów było palenie przy grobach więto tego dla Słowian ognia oraz ucztowanie przy mogiłach zmarłych przodków.

Więto Dziadów miało duże znaczenie z kilku powodów. Nawiązanie kontaktów ze zmarłymi, zasięgnięcie u nich rad było gwarantem

kontynuowania przez żyjących wiary, tradycji i kultury przodków, którzy odeszli do Nawii. Trwanie Słowian przy własnej tradycji przez tysiąclecia brało się m.in. dzięki tym obrzędom. To kontakty z duchami przodków i słuchanie ich rad stanowiło o niezmiennie tej tradycji Słowian w myśleniu i przekonaniu, że to co było dobre dla naszych przodków, będzie dobre i dla nas. Dawało to siłę i wolę trwania przy słowiańskiej wierze, kulturze i to samo ci.

Wiktoria Lupa

ródło: <https://opolczykpl.wordpress.com/2013/10/31/slowianskie-swieto-dziady/>



ródło zdjęcia: Wikipedia

"OBCE RZECZY WIEDZIE DOBRZE JEST, SWOJE OBOWI ZEK"

ANDRZEJKOWE WRÓ BY

Dzi wró by andrzejkowe s traktowane z przymru eniem oka, a zabawy zwykle ogranicza si do lania wosku przez ucho od klucza. Lecz dawniej... Dawniej było zupełnie inaczej...

Wigilia wi tego Andrzeja była traktowana niezwykle powa nie przez panny szukaj ce „tego jedyne go”. Najpierw wró by odprawiano w odosobnieniu, z czasem za przerodziło to si w zbiorowe zabawy panien na wydaniu. Andrzejki były ostatni szans na wi towanie przed rozpoczynaj cym si adwentem. Kobiety zam ne, niestety, nie brały w nich udziału, poniewa ich los był ju przes dzony. Kawalerowie równie mieli swój wieczór. wi towali w wigili wi tej Katarzyny, czyli w nocy z 24 na 25 listopada. Dzi Katarzynki to zapomniany zwyczaj, ale kiedy panowie wkładali pod poduszk dziewcz ce przedmioty i czekali na sen o przyszłej narzeczonej. Po przebudzeniu losowali karteczki z e skimi imionami. Losowali te kubki, pod którymi ukrywały si : obr czka,

moneta czy zbo e symbolizuj ce dobr prac .

Panny za po ciły i modliły si do wi tego Andrzeja o sen, w którym zobacz swojego przyszłego m a. Ucinały te gał zk wi ni lub czere ni. Pewne zam pój cie zwiastowało zakwitni cie gał zki w Bo e Narodzenie. Wierzyły równie w to, e zasianie lnu oraz konopi i zagrabianie ich m skimi spodniami sprowadz kandydata na m a do domu.

Dzi zapomniane s te zabawy, w których na przyszłego m a miały wskazywa zwierz ta. Jedn z nich było rzucanie psu kulek z ciasta oznaczaj cego wybranego chłopca, a na Mazowszu placków posmarowanych tłuszczem. Panie czekały, która kulka (lub placek) zostan zjedzone jako pierwsze. Nasłuchiwały te , od której strony zaszczeka pies. Stamt d bowiem miał nadej ukochany. Na Kujawach i w Małopolsce g sior z zawi zany mi oczami wskazywał pann , która jako pierwsza wyjdzie za m .

Do dzi przetrwały tylko niektóre

z tych zabaw. Najpopularniejszą z nich jest oczywiście lanie wosku przez ucho od klucza wprost do zimnej wody. Wosk tworzy różne kształty, a naszym zadaniem jest odczytać, co przedstawia dany kształt. Jeśli rzeźba uformowana z wosku przypominała górę, symbolizowało to gwałtowność, pies i kot miały wiadomości o przyjaźnielskim usposobieniu. Tymczasem dzisiaj figurę psa interpretujemy jako fałszywego przyjaciela, natomiast góra jak trudności nie do pokonania. Pomylny wróżbiarz jest za aniołem, który symbolizuje szczęście. Domek oznacza przeprowadzkę lub założenie rodziny. Jajko to symbol płodności, a motyl wiadomości o nadchodzących zmianach. W tej zabawie duży znaczenie miał sam klucz. Symbolizował tajemnicę i płodność. Ten dzień zbliża się wielkimi krokami... A może warto odwieść stare tradycje? Może która z wróżbiarek się trafi? A poza tym to świetna zabawa! Zachęcamy do spróbowania!

Kasia Winiarska

ródło: www.gazetawroclawska.pl



ródło obrazków: grafika Google

CO SŁYCHA ZA MIEDZ ?

GDZIE WI TUJ 11 LISTOPADA?

W historii Polski bardzo ważną rolę odgrywa data 11 listopada 1918 r., ponieważ wtedy nasza Ojczyzna odzyskała niepodległość po 123 latach niewoli. Wiąże to Niepodległości ustanowiono ustawą z 23 kwietnia 1937 roku. Niestety, z powodu okupacji niemieckiej było obchodzone tylko dwa razy. Dopiero 15 lutego 1989 r. przywrócono 11 listopada jako Narodowe Wiąże to Niepodległości.

Czy wiecie, że w innych krajach też wiąże tuje się tego dnia?

- Belgia (Wiąże to Wyzwolenia) 11 listopada 1918 r. Belgia również odzyskała niepodległość. Tak jak w Polsce jest to dzień wolny od pracy, a rodzina królewska składa kwiaty przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Brukseli.

- Francja (Rocznica Rozejmu) Tego dnia we Francji wiąże tuje się rocznicą zakończenia I wojny światowej. Prowadzi się wtedy zbiórki na utrzymanie cmentarzy wojennych. W zamian za datek można otrzymać również niebieskiego chabru symbolizującego solidarność z kombatantami i ofiarami wojen.

- Łotwa (Dzień Lācplēsis) Na Łotwie 11 listopada wiąże tuje się

Zachodni Armii Ochotniczej w 1919 r. Mieszkańcy Rygi zapalają w oknach świece, znak pamięci o żołnierzach, którzy zginęli w walkach w latach 1918 - 1920. Wielu z nich nosi przypięte wstążki w barwach narodowych Łotwy.

- Wielka Brytania (Dzień Pamięci) Podobnie jak we Francji Brytyjczycy wiąże tuje zakończenie I wojny światowej. Obchodzą wówczas Dzień Pamięci, o którym mówi się również wiąże to Maku. Tego dnia o godzinie 11.00 następuje dwie minuty ciszy. Zatrzymuj się wtedy wszystkie środki transportu.

11 listopada kraje, których nie dotknęła I wojna światowa obchodzą całkiem inne wiąże tuje, np.:

Finlandia - Dzień Ojca

Chiny - Dzień Singli

Tajwan - Dzień Bliźniąt.

Alicja Tarnowska

ródło: www.twojaeuropa.pl

CO M DREGO POWIEDZIANO?

11 listopada 1918 roku, po 123 latach niewoli, Polska odzyskała niepodległość. W kontekście tej ważnej dla każdego Polaka rocznicy przytaczamy maksymy do refleksji.

„By zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska.”

Józef Piłsudski

„Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek.”

Cyprian Kamil Norwid

„Sztuka jest umiera dla ojczyzny, ale największa sztuka jest dobrze żyć dla niej.”

Stefan Wyszyński

„Przystoi walczyć w obronie praw, wolno ci, ojczyzny.”

Cyцерon

„Długość do wolności jest wielką siłą człowieka.”

Antoni Kępiński

„Wolność nie można tylko posiadać, nie można jej używać. Trzeba ją stale zdobywać i tworzyć przez prawdę.”

Jan Paweł II

„Tam, gdzie nie ma wolności, nie ma ani praw, ani obowiązków.”

Napoleon Bonaparte

Maksymy przygotowała Amelia Panek



Jacek Malczewski "Ojczyzna", 1903 r.

O NICH MÓWILI, MÓWI I MÓWI B D

PABLO PICASSO

Pablo Picasso, jak wiadomo, jest uznawany za jednego z najwybitniejszych artystów. Urodził się 25 października 1881 roku w Maladze, zmarł 8 kwietnia 1973 roku w Mougins.

Talent Picassa został odkryty przez jego ojca, znakomitego rysownika. Od najmłodszych lat Pablo ujawniał swój talent malarski i plastyczny. Prace Picassa z lat 1901-1904 określa się jako okres byłki. Były to dzieła utrzymane w kolorystyce melancholijnej, ukazujące tematyki i postaci osób biednych (Życie, Stary gitarzysta, Dwie siostry, Prasowaczka). Po tym okresie twórczość Picassa weszła w okres reformy, między innymi sceny życia cyrkowców (Dziewczyna na kuli, Kuglarze, Toaleta, Rodzina arlekina). Od 1907 Picasso pod wpływem Paula Cézanne'a oraz sztuki iberyjskiej i afrykańskiej rozpoczął twórcze eksperymenty z geometryzacją i uproszczeniem formy, które dały początek kubizmowi.

W 1948 r. Picasso przyjechał do Polski, wziął udział w Międzynarodowym Kongresie Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu, a także odwiedził Warszawę, gdzie podarował

Muzeum Narodowemu swoją kolekcję ceramiki, rysunków i barwnych druków.

Artysta miał duże poczucie humoru. W jednym z wywiadów dziennikarka zapytała:

- Jakiego malarza podziwia pan najbardziej i dlaczego?
- Rubensa. Dlatego, że z dwóch tysięcy jego obrazów do naszych czasów przetrwało około czterech tysięcy.

Znana jest także historia, jak do pracowni Pabla Picassa wszedł kiedyś nowy listonosz. Oddał malarzowi list, rozejrzał się wokół i powiedział:

- Zdolnego ma pan synka!
- Dlaczego pan tak myśli? - zapytał Picasso.
- Przecież widzę, tyle tu rysunków!

Na podstawie życiorysu tego wybitnego artysty powstał film „Picasso - twórca i niszczyciel” w reżyserii Jamesa Ivory. Rolę malarza zagrał Anthony Hopkins.

Paulina Pałyska

GIMNAZJALI CI TE SVOJE ZDANIE MAJ ...

UZALENIENIE

W naszej szkole obok uczniów, nauczycieli i pracowników placówki przebywa jeszcze jedna społeczność, która zaczyna odgrywać dominującą rolę - telefony komórkowe. Można zadać sobie pytanie: „Ale co w tym złego? Jesteśmy w XXI w. To era komputerów i telefonów komórkowych, więc o co chodzi?”. Chodzi o pewien problem, którym jest uzależnienie.

Dzisiaj miałam odwołać pierwszą lekcję, więc chciałam udać się do szkolnej czytelnicy. Przechodząc korytarzami naszej szkoły, zauważyłam coś, co mnie zaniepokoiło. Po drodze spotkałam czwartoklasistów. Chłopcy byli wpatrzeni w ekrany komórek. Było ich trzech. Siedzieli obok siebie, a nie zauważyłam żadnej komunikacji między nimi. Przecież to dzieci, które powinny się wygłupiać, biegać... Postanowiłam swoje obserwacje przenieść na kolejne przerwy. Muszę przyznać, że to, co zaobserwowałam, mnie niepokoi. Nie ważne chłopak czy dziewczyna, dziecko czy nastolatek - wszyscy używają komórek. Na pewno na przerwach nie odпочywa nam wzrok i na 100% nie

zależy nam na zdrowiu. Na ekranach: Facebook, Instagram, Musical.ly, sklepy internetowe z odzieżą, gry, itp. Jednym słowem - internet. Wciąż jeszcze pod uwagę fakt, że niektórzy uczniowie sprytnie potrafią korzystać z telefonu na lekcji, mimo że znają zasady dotyczące zakazu korzystania z aparatów na zajęciach.

Nasuwają się pytania: „Dlaczego?” Odpowiedzi mogą być kilka: przez nudę, bo robi tak wszyscy, bo nie mam nic ciekawego do powiedzenia. Z drugiej strony, jak pójdziemy tym tropem, to wkrótce może się okazać, że nie potrafimy być człowiekiem - tak po prostu.

Patrycja Pałyska



ródło obrazka: grafika Google

NASTOLATKI VS WF

Problem, którym postanowiłyśmy się zająć, dotyczy braku zaangażowania ze strony nastolatków podczas lekcji wychowania fizycznego. Nauczyciele tego przedmiotu na co dzień próbują zachęcić młode dziewczyny do wysiłku fizycznego, jednak mogą trafić na opór w postaci: „przewlekłego” miewskowania, zwolnienie z powodu kataru, złego samopoczucia, braku stroju gimnastycznego...

Dziwi nas to, ponieważ w tym samym wieku co reszta nastolatków, chętnie bierzemy udział w lekcjach wychowania fizycznego. Zaobserwowałyśmy natomiast, że nasze rówieśniczki wolą zgłosić nieprzygotowanie, niedyspozycję lub przenieść zwolnienie wywołane od rodziców, chociaż nie powinny tego robić. Ze sportu mogą zrezygnować jedynie, gdy mają poważniejsze problemy ze zdrowiem (np. złamana noga, itd.). Nastolatki często mówią, że „są za grube” i mają kompleksy z tego powodu, a przecież gdyby brały udział w lekcjach wychowania fizycznego, wyrobiłyby sobie kondycję oraz zgrabną sylwetkę. Podczas uprawiania sportu zostają wydalane toksyny z ciała człowieka, a to dobrze dla osób, które mają problemy, np. z trzustką. Gdy

człowiek się rusza, nie jest otyły. Wtedy jest zadowolony ze swojego wyglądu i nie ma chorób wywołanych przez nadwagę.

Zapytałyśmy nasze koleżanki o prawdziwe przyczyny ich nieuczestniczenia w lekcjach wychowania fizycznego. Wskazując na odpowiedź, że po prostu im się nie chce, niektóre mają poważniejsze problemy ze zdrowiem (kontuzja, alergia). Jeszcze inne odpowiedziały, że jest to spowodowane obfitymi oraz bolesnymi miewskami. Inne jeszcze uważają tematykę wychowania fizycznego za nudną - nie bawią się skoki w dal czy bieg na czas. Za to chętnie wyczerpałyby się z aerobiku czy zumba.

Co wiemy na pewno? W naszym jest środowisko, w którym przebywamy. W klasie, do której chodzimy, raczej nie ma problemu „objawiania się” na lekcji wychowania fizycznego. Dziewczyna lubi się zmęczyć... Istotnym jest także, czy po zajęciach, w czasie wolnym, ruszamy się, czy zasiadamy przed komputerem. Przyjemniej jest przecież spacerować z koleżankami i porozmawiać z nimi w cztery oczy niż zasiąść przed komputerem i porozumiewać się z przyjaciółkami za pomocą klawiatury.

Patrycja Chojnacka, Dominika Gajda



ródło obrazka: grafika Google

CZYM JEST DLA MNIE OJCZYZNA?

11 listopada obchodzili my rocznic odzyskania niepodległości. W kontekście tego wi ta uczniowie klasy 6a snuli refleksje o tym, czym jest dla nich Ojczyzna. Powstały dojrzałe wypowiedzi- godne młodych patriotów.

Ojczyzna jest dla mnie miejscem, w którym przyszłam na świat, jest miejscem, gdzie mieszkam i wychowuję się. Polska jest moim domem, w którym są moi przyjaciele i rodzina. Tutaj czuję się bezpieczna i pragnę dalej żyć. Mój kraj to również kultura i obyczaje, które babcia starała przekazać moim dzieciom. To miejsce to tak wiele pięknych krajobrazów i miejsc, które mam na podziwianie. Samo słowo "Ojczyzna" kojarzy się z czymś pięknym i wzniosłym, czymś, co budzi ogromne uczucia w moim sercu. Kiedyś z nas powinien być dumny z tego, że jest Polakiem.

Julia Mazurkiewicz

Polska jest dla mnie moją Ojczyzną. Krajem wolnym, odzyskanym przez żołnierzy, którzy zginęli za naszą wolność. Miejscem, gdzie mogę posługiwać się językiem ojczystym. Polska to kraj, w którym czuję się bezpiecznie. Tutaj się urodziłam, wychowuję i będę żyła, bo bardzo tego pragnę. Staram się jej bronić. Dba o to, aby była piękna. Polska jest dla mnie symbolem miłości, szacunku i troski do drugiego człowieka. To kraj, w którym mogę spełniać swoje

marzenia, nie mam ograniczeń.

Patrycja Krzeczowska

Polska jest naszą Ojczyzną. Musimy docenić to, co wywalczyli nasi przodkowie. Oddali za nas życie, abyśmy teraz byli wolni. Dzięki nim możemy mówić po polsku i uczyć się w ojczystym języku. Polska jest na mapie tylko dzięki patriotom, którzy wiele lat temu zginęli za naszą Ojczyznę. Tutaj się urodziłam, wychowałam i mieszkam. A o tym, że polscy bohaterowie wylali za nas krew, powinien wiedzieć każdy patriota.

Agata Król

Polska to mój dom. Szanuję jej symbole narodowe. Za naszą Ojczyznę zginęło tysiące ludzi. Nie chcę, aby krew przelana za odzyskanie niepodległości się zmarnowała. Jestem Polakiem, więc dziękuję powstańcom za walkę. Nie chcę, aby Polska znowu utraciła niepodległość.

Kocham naszą Ojczyznę i jeżeli kiedyś będzie trzeba, to będę za nią walczył.

Jakub Boczo

Polska to kraj, w którym mieszkam. W
Niej się urodziłam i wychowałam.
Uczymy się historii, by poznać
przeszłość. Odnierze własnymi siłami
walczyli o niepodległość Polski.
Zadbali o to, aby my żyli w wolnym
kraju. Dzięki ich waleczności możemy
się uczyć i rozmawiać w ojczystym
języku. Dlatego musimy pamiętać o
tym, co dla nas zrobili.

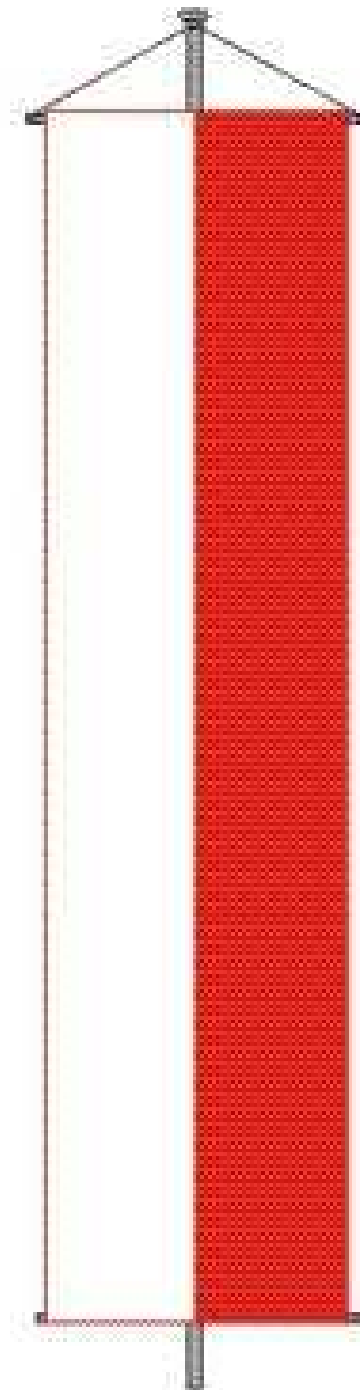
Magda Nygbur

Polska jest moim krajem ojczystym.
Jest też moją matką. Tylko w tym kraju
naprawdę czuję się. Nasz hymn
jest najpiękniejszy, jaki znam.
My Polacy, każdy Polak powinien znać
jego słowa. Wszyscy znają nasz
flag -biały i czerwony. Symbolizują
czystość i
krew przelaną za wolność. To
najpiękniejszy kraj.

Karol Fraczyk

Polska jest dla mnie przede wszystkim
Ojczyzna. Szanuję wszystkie znaki
narodowe. Będąc za granicą, dobrze
reprezentuję Polskę. Uroczę cię
obchodząc święta narodowe. Polska
jest bardzo piękna, ma wspaniałe
krajobrazy. Jestem szczęśliwy jako
mieszkaniec tego kraju. Moim zdaniem
każdy Polak powinien uważać to samo
co ja.

Jakub Wieczorek



ródło obrazka: grafika Google

PISA KA DY MO E

W kolumnie „O nich mówili, mówi i mówi b d ” mo ecie zapozna si z niezwykłym artyst , jakim... był, jest i b dzie Pablo Picasso. Poni ej przedstawiamy opowiadanie zainspirowane dziełem malarza zatytułowanym „Trzej muzykanci”. Autorem opowiadania jest ucze klasy 3a gimnazjum- Sebastian Osmolak-Rogaluk.

Wieczór zapowiadał si bardzo pogodnie. Od wschodu czu było delikatne mu ni cia ciepłego wiatru, które smagały policzki w drowców. Sło ce okryło si czerwieni i spokojnie pod ało ku zachodowi. Wyschła trawa, porastaj ca obrze a drogi, nieznacznie kołysała si na wietrze. Panuj c wokół cisz od czasu do czasu przerywały dono ne wycia kojotów. Nad głowami w drowców co jaki czas pojawiały si ogromne cienie s pów wypatruj cych posiłku – padliny.

Diego i jego syn Manuel spokojnie, w milczeniu pod ali ku horyzontowi, licz c na jak karczm , w której mogliby odpocz , naje si i zebra siły na dalsz podró , która zapowiadała si na dług , gdy miasto, do którego pod ali, było oddalone o pi dni jazdy konnej. Tam wła nie ukrywał si ich cel podró y, Albert, wart dla Diego sze sztuk złota.

Diego był bardzo postawnym m czyzn . Liczył sobie z dwa metry

wzrostu, co przy wadze 120 kilogramów czyniło go niemal e olbrzymem. Był „łowc głów” i tak te profesj wybrał dla swojego syna. Od zawsze starał si wychowa Manuela na m czyzn twardego, na m czyzn , który sprosta ka dej sytuacji, bo w tym zawodzie, który wykonywał i który wybrał dla syna, nie było miejsca na sentymenty i przejawy słabo ci. Manuel nie sprzeciwiał si ojcu, lecz w genach po matce otrzymał lichy wzrost i współczucie dla ludzi, co w zawodzie, który wybrał mu jego ojciec, stanowiło do spory problem.

-Jest – zawołał chłopiec.

-Co jest – odparł Diego - nie unosz c wzroku.

-Karczma – odparł Manuel.

Diego uniósł na chwil wzrok i u miechn ł si . Po chwili spi ł konia i galopem ruszył w kierunku czarnej plamki, która ukazała si na horyzoncie, a chłopiec nie my l c wiele, uczynił to samo co ojciec.

Po godzinie jazdy przed w drowcami ukazała si ogromna karczma. Dach

miała pokryty strzech . Drewniana konstrukcja z jasnego drewna a w niej kilkana cie okien. W drowcy nie zauwa yli nawet, kiedy zapadł zmrok. Z wewn trz dobiegały piewy przerywane raz po raz oklaskami. Manuel, przywi konie, nakarm je i napój, a ja pójd zapyta o jadło, napitek i nocleg – powiedział Diego. Chłopiec bez sprzeciwu kiwn ł głow na znak zgody. Po chwili Diego znikł w karczmie, a Manuel zacz ł poszukiwania chłopca stajennego, który miał mu pomóc w wykonaniu polecenia ojca. W drzwiach stajni, która przylegała do karczmy, pojawił si chłopiec. -Ej, ty! – zawołał Manuel. -Ja? - odparł cichy i wystraszony głos. -Tak, ty. Jeste chłopcem stajennym? -Tak, w czym mog paniczowi pomóc? -Nakarm i napój nasze konie, a potem je wyszczotkuj. Wydawanie polece przewał Manuelowi kolejny aplauz dobiegaj cy z wn trza karczmy. -Co tam si dzieje? – zapytał Manuel. -Przyjechali do nas muzycy, bardzo znani muzycy – odparł lekko wystraszonym głosem chłopiec. -Dobra, zajmij si ko mi, a ja id do rodka. -Dobrze, prosz pana – odparł chłopiec. Manuel wszedł do karczmy. Przed jego oczyma rozpostarł si widok ogromnej

sali. ciany były w kolorze be u. Wokół poustawiane br zowe, odrapane stoły a przy nich krzesła. Manuel wzrokiem pod ał po karczmie w poszukiwaniu ojca. Po chwili ujrzał Diego siedz cego w rogu sali przy suto zastawionym stole. Spokojnym krokiem udał si w kierunku ojca. -Konie oporz dzone? – zapytał Diego. -Tak, tato, chłopiec stajenny zaj ł si nimi – odparł Manuel. -Dobrze, siadaj wi c i si posil. Manuel usiadł i zacz ł łapczywie je . Po chwili ustał gwar w karczmie i na rodku pojawili si muzycy. Było to dwóch m czyzn w rednim wieku. Jeden był ubrany w czarny kostium i grał na gitarze, drugi za miał ólty kostium i grał na skrzypcach. Jedyne co ich ł czyło, oprócz zamiłowania do muzyki, to były białe kołnierzyki przy szyi. Po chwili milczenia, gdy Manuel zaspokoił pierwszy głód, rzekł spokojnie do ojca: -Wiesz, tato, fajnie by było gra tak jak oni. -Co ty mówisz synu. Prawdziwym czyzna inaczej zarabia na ycie. Granie jest dla kobiet – odparł z pogard Diego. -Ja nie wiem, czy si nadaj na „łowc ...” - odparł cichym głosem Manuel. -Masz to po mnie, nadajesz si – warkn ł Diego. -Wiesz.... - zacz ł Manuel – Mam tak

pro b do ciebie.

-No, słucham, byle szybko, bo musimy wypocząć przed jutrzejszą drogą – odparł Diego.

-Czy mógłbyś ten raz, ten jeden raz z nimi spróbować zagrać? Bardzo ci proszę, tato.

-Dobrze, ale tylko jeden raz i zapomnisz o tych bzdurach – powiedział Diego.

-Dobrze.

Manuel poderwał się podekscytowany i podbiegł do muzyków.

-Czy mógłbyś z panami zagrać? - zapytał.

-Dobrze, ale nie w tym stroju, musisz się przebrać – odparł mężczyzna w czarnym kostiumie.

-Jest mały, tak jakby połowa mnie i połowa ciebie – powiedział mężczyzna w żółtym kostiumie. -Mam pomysł. Chodź chłopcze.

Po chwili przy stole było ich już trzech. Mężczyzna w czarnym kostiumie, mężczyzna w żółtym kostiumie i on, jakby połowa z ich obu – chłopiec w czarno- żółtym stroju.

W karczmie zaczęła rozbrzmiewać skoczna muzyka, a grajków okrzyknęli to mianem „trzech muzykantów” i nagrodzono gromkimi brawami.

Po przespanej nocy ojciec z synem wyszli przed karczmę.

-Pora ruszać dalej, tato – powiedział Manuel.

-Tak, synu, ale dalej pojedź sam.

-Jak to sam? - zapytał zdziwiony chłopiec.

-Wiesz, synu. Wczoraj dotarło do mnie, że ty nie jesteś i nie będziesz nigdy taki jak ja. Ty jesteś stworzony do innych celów, a na pewno nie do uganiania się za zbierami.

-Rozmawiałem z muzykami i powiedzieli, że możesz do nich dołączyć, jak chcesz – odparł z uśmiechem na ustach Diego.

-Tato, dziękuję.

-Nie ma za co, synu, w końcu jesteś cię „trzema muzykantami”.

Diego po pogawędzeniu z synem, ruszył w dalszą podróż ...

Sebastian Osmolak-Rogaluk



Trzej muzykanci- Pablo Picasso

Id duchy i duszki

Id duchy i duszki na dzisiejsze Zaduszki.

Id zapali wieczk do lampionu na szcz cie.

wieczka ju zapalona modlitwa wypowiedziana,
teraz duchy i duszki mówi : szcz liwe Zaduszki!

Duszki wróciły do domku

i odpoczywaj w siedzonku,

niechc cy im si zaspao i wi to Zaduszek przepadlo.

A co jak to wi to przepadlo?

Czy jeszcze b dzie w tym kraju?

Czy jeszcze b dzie na wiecie?

A mo e na innej planecie?

Arek Wielgat, 4b



ródło obrazka: grafika Google

NIE TYLKO ANGIELSKI!

Ohay ! W ubiegłym roku szkolnym Malina Lessmeister prowadziła w naszej gazetce nauki japońskiego. Niestety, wkrótce kończy naukę w naszej szkole, więc postanowiłam, że przejmę jej rolę i nieco zmienię formułę kolumny "Samurajem by ". Tak więc nie witam Was w kolejnym wydaniu „Samurajem by ", lecz pod nowym tytułem: "Nie tylko angielski!" Dziś nauczymy się japońskich powitań oraz poezji.

Powitania:

-Ohay ! |Ohajoo| Ohay to po polsku "dzie dobry". Kierujemy je przed godzin 10 rano do osób, które dobrze znamy, np. do rodziny, kolegów czy koleżanek.

-Ohay Gozaimasu! |Ohajoo Gozaimasu| Również oznacza „dzie dobry" i również kierujemy je przed godzin 10, lecz wypowiadamy te słowa do osób, którym należą się większy szacunek, z którymi nie jesteśmy na „ty".

-Konnichi wa! |Konnichi wa| Jest to powitanie, którego używamy po 10 rano, do wszystkich ludzi.

-Konban wa! |Konban wa| Oznacza „dobry wieczór". Oczywiście kierujemy je wieczorem, do wszystkich osób.

Pożegnania:

-Say nara! oraz

Sayonara |Sajoonara|, |Sajonara| Oznacza „do widzenia". Kierujemy je o każdej porze, do każdej osoby.

-Oyasuminasai!

|Ojasuminasai| Dobranoc. Mówimy, kiedy życzymy komu (komukolwiek) dobrej nocy.

Na dziś to wszystko! Say nara!

Kasia Winiarska



ródło obrazka: grafika Google

SŁOWIK NA TROPIE PRZYRODY

AKSOLOTL MEKSYKA SKI

Jest to gatunek płaza występującego obecnie tylko w jednym jeziorze w Meksyku. W warunkach naturalnych żyje 10-15 lat.

Natomiast w hodowlanych osobnikach dożywają nawet 25 lat. Ciekawym elementem ich wyglądu jest brak powiek oraz specyficzna kolorystyka. Wyględem przypomina sumę z małymi łapkami. Posiada trzy pary pierzastych skrzeli znajdujących się za głową, co cechuje jego rozpoznawalność. W naturze spotkamy go w ubarwieniu ciemnym, czarnym oraz popielatym bądź brązowym z licznymi plamkami – jest to ubarwienie dzikie. W hodowlach uzyskano formy białe z czerwonymi skrzelami, ciemnymi oczami – często mylnie nazywane albinosami.

Aksolotl jest neotenicznym gatunkiem, czyli posiadającym zjawisko występujące u płazów, polegające na pozostawaniu w stadium larwalnym oraz możliwość osiągnięcia dojrzałości płciowej i rozmnażania się bez przeobrażenia w formę dorosłą. Inną zdolnością tych zwierząt jest regeneracja utraconych części ciała. Ogon, fragmenty skrzeli lub odnóża młodocianym osobnikom odrastają w

całkowicie. Ze względu na to, że nie umieją się samodzielnie hodować w laboratoriach do badań genetycznych i transplantologicznych.

Po raz pierwszy aksolotle rozmnożono w Paryżu. Udało się także przeobrazić je w formę dorosłą. Pierwszą dokonała tego w 1917 roku polska uczona Laura Kaufman.

Joanna Słowik

ródło: www.terrarium.com.pl



ródło zdjęcia: gokudo.pl

SŁOWIK NA TROPIE NAUKI

WIECA

wieca jest ródłem wiatła, zazwyczaj wykonanym z paliwa stałego uformowanego w walec, wewnątrz którego, przez całą długość, umieszczony jest knot. Dawniej wiece wykonywane były głównie z wosku pszczelego, przez co w tej formie były dostępne dla wszystkich sfer. Biedniejsi używali ródła o wietlenia wykonanych z taśmowego tłuszczu pochodzącego od zwierząt. Obecnie wiece najczęściej produkowane są z stearyny lub parafiny.

Przed wprowadzeniem elektryczności wiece były powszechnym ródłem wiatła; szczególnie w północnej Europie a do XIX wieku były najczęściej używane nielampki oliwne.

Obecnie wiece wykorzystywane są głównie ze względu na walory estetyczne (np. dla wytworzenia romantycznego nastroju) lub w nagłych przypadkach, w razie przerw w dopływie energii elektrycznej.

wiec używano już najmniej 3000 lat temu. Wspomina o nich Stary Testament, a Rzymianie wytwarzali je z łą oblewano woskiem i smołą. Często stosowano też wosk pszczeli i tłuszcz zwierzęcy.

Są również używane w różnego rodzaju ceremoniach religijnych. W religii chrześcijańskiej wiatło wiecy symbolizuje Jezusa Chrystusa, wiece zawsze płonę na ołtarzu w trakcie sprawowania liturgii. Używa się ich także przy innych okazjach, takich jak np. chrzest.

Judejskie wiece to Chanuka, zwane również wieciami wiatła, celebrowane jest zapalaniem wiec w specjalnym wieczniku – chanuki.

wiece (obecnie najczęściej lampki elektryczne) używane są również tradycyjnie do dekoracji choinki bożonarodzeniowej. Ze względu na bezpieczeństwo, odchodzi się od tej tradycji.

wiece produkowane są w różnych kolorach, kształtach, rozmiarach i zapachach. Niektóre wiece zapachowe wykorzystywane są w aromaterapii. Wykonane z pszczelego wosku pachną miodem. Zjawiska zachodzące podczas spalania wiecy, pomimo niezbyt skomplikowanej jej budowy, są stosunkowo złożone:

- materiał o wietlący topi się pod wpływem ciepła płomienia
- stopiony materiał podnosi się w

knocie wskutek jego włóskowatości (knot nim nasiaka)

-w wysokiej temperaturze, blisko płomienia materiał wiący rozkłada się na produkty gazowe lub odparowuje

-opary spalają się w płomieniu, wytwarzając światło i ciepło

-knot w wiący spala się dopiero wtedy, gdy jest zbyt długi, by nasiaka do końca paliwem.

-nie należy dopuszczać płomienia do knota.

Jarek Słowik

ródło: Wikipedia



ródło obrazka: grafika Google

KULTURALNYM CZŁOWIEKIEM BY

KULTURA OSOBISTA W SZKOLE

Kultura osobista jest wizytówką każdego ucznia. Dlatego warto znać zasady dobrych manier i korzystać z nich w praktyce.

Zasady dobrego zachowania w szkole:

1. Uczeń jako pierwszy klania się wszystkim pracownikom szkoły, mówi cicho: "dzień dobry". Kiedy się klania lub z kim rozmawia, wyjmuje ręce z kieszeni.

2. Uczeń stosuje na co dzień zwroty grzecznościowe: "dziękuję", "proszę", "przepraszam", itp.

3. Uczeń nie spóźnie się na zajęcia.

4. Uczeń nie zaczepia innych - nie używa przemocy, nikogo nie bije, nie przezywa.

5. Uczeń ubiera się stosownie do sytuacji, ale zawsze estetycznie.

6. Uczeń dba o higienę i porządek w szkole/klasie - nie pisze po ławkach, nie śmieci, nie niszczy pomocy naukowych i mienia szkoły.

7. W czasie lekcji uczeń zachowuje się właściwie - nie przeszkadza w prowadzeniu zajęć; wstaje, gdy nauczyciel się do niego zwraca; nie przerywa wypowiedzi innych osób; aktywnie pracuje podczas lekcji;

nie używa gumy.

8. Uczeń dba o kulturę języka - nie używa wulgaryzmów, nie krzyczy, nie podnosi głosu, grzecznie zwraca się do innych, pracuje nad poprawą błędów językowych.

9. Uczeń jest odpowiedzialny i prawdomówny - ma odwagę przyznać się do winy, nie kłamie i nie zrzuca odpowiedzialności na innych.

10. Uczeń kulturalnie i godnie zachowuje się w czasie szkolnych uroczystości.

11. Uczeń nie ulega nałogom - nie pali papierosów, nie pije alkoholu i nie używa narkotyków.

12. Uczeń pamięta o kulturalnym zachowaniu się poza szkołą - klania się osobom, które zna; ustępuje miejsca osobom starszym; używa zwrotów grzecznościowych; nie zakłóca spokoju otoczenia; dba o przyrodę.

13. Uczeń zna i przestrzega zasad

13. kulturalnej obsługi telefonu komórkowego - wyłączyła go podczas trwania zajęć lekcyjnych i uroczystości szkolnych; nie używa telefonu ani innych urządzeń elektronicznych w czasie zajęć edukacyjnych.
14. Uczeń stara się pracować nad własnym charakterem i postępuje zgodnie z zasadami dobrego wychowania.
15. Uczeń godnie reprezentuje szkołę.

Patrycja Chojnacka

ródło: <http://www.poradopedia.pl/>



ródło obrazka: <http://dziecko.niania.pl>

ADAPTOWA , ADOPTOWA

Podobieństwo tych czasowników jest dokuczliwe- bardzo łatwo pomylić ich znaczenia.

Przypomnijmy, że można adaptować biuro na budynek mieszkalny lub na przykład można adaptować powieść do wystawienia na scenie. Oznacza to przystosowanie czegoś istniejącego już wcześniej do nowych celów. Natomiast adoptować możemy dziecko osierocone lub porzucone przez rodziców.

Czyniąc to, uznajemy je wobec prawa za swoje i przyjmujemy na siebie obowiązki rodziców.

Pokrewne rzeczowniki- *adaptacja* i *adopcja*- znacznie różnią się bardziej od czasowników, więc nie tak łatwo je pomylić.

Patrycja Pałyska

źródło: Słownik Wyrazów Kłopotliwych, PWN



źródło obrazka: www.iedr.ie

YCIE PI WEDŁUG MALINY

CO UBIERA SI W INDIACH?

Od mojej przyjaciółki Pi dowiedziałam się, że w Indiach tradycyjny, codzienny zestaw garderoby to:

- *sari*, czyli bardzo długi pas materiału długości 5-6 metrów, którego się nie zszywa

- *choli* – mała bluzeczka zakładana do sari lub do spódnicy

- *ghagar* – spódnica noszona wraz z choli

- *kurta* – luźna koszula sięgająca do kolan

- *churidar* – spodnie ze strechem

- *kamiz* – ozdobna tunika z rozcięciami po bokach

- *dupatta* – zwiewny szal wykonany najczęściej z bawełny, szyfonu, orleatyny, długości ok. 2 m i szerokości ok. 50-100 cm.

Pi okazjonalnie zakłada tradycyjny strój hinduski. Na co dzień ubiera się jak każda znana nam osoba, lecz w czasie świąt lub pokazów tańczących przywdziewa sari.

Pi nie tylko studiuje, lecz też dorabia sobie lekcjami tanecznymi, na których uczy dzieci. Jest pasjonatką tańca hinduskiego. Taniec to jej żywioł i nie wyobraża sobie bez niego życia.

Malina Lessmeister



*Pi wraz ze swoimi uczniami
Zdjęcie z albumu Maliny Lessmeister*

SUCHAR POWSZEDNI

Co mówi nauczycielka geografii, gdy wybiera kolor butów.

- Mo e czerwone.

Jak nazywa si byk po praniu?

- Skurczybyk.

Facet podchodzi do szafy i mówi:

- Rzeczywi cie.

Dlaczego koszykarzom daje si przed meczem wod gazowan ?

- eby si lepiej odbijało.

Dlaczego długopisy nie chodz do szkoły?

- Bo si wypisały.

Jak nazywa si arówka w ci y?

- Ci arówka.

Gdzie facet sp dza urodziny?

- U rodziny.

Co robi kierowca, kiedy jest mu zimno?

- Siedzi w golfie.

Jak nazywa si samolot dla pary?

- Paralotnia.

Jak nazywa si mur, który zawsze jest głodny?

- Głodomór.

Jak nazywa si twarz matematyka?

- Oblicze.

Jak ma na imi człowiek, który s dzi, e wszystko ma?

- Tomasz.

Co mówi piłkarz, wchodz c do fryzjera?

- Gol.

Jak nazywaj si pi ce wory?

- piwory.

Jak si nazywa ubranie kopacza?

- Kopciuszek.

Po co dwie herbaty wchodz do ringu?

- eby si naparza .

Co dostał Jordan od dziewczyny?

- Kosza.

Kinga Krupa, Wiktoria Szopi ska



ródło obrazka: www.iedr.ie

LISTY DO R.

Droga Redakcjo!

Do niedawna byłem bardzo szczęśliwym człowiekiem. Niestety, ten stan przestał być aktualny. Mam przyjaciółkę, z którą "można na konie krać". To "dziewczyna do tańca i róże". Zapytałem Cię, w czym problem... Ostatecznie wyznała, że bardzo mi się podoba i chciałaby, abym został jej chłopakiem. Muszę przyznać, że nie spodziewałem się takiego obrotu sprawy. Postrzegam ją wyłącznie jako najlepszą przyjaciółkę. Nie czuję do niej tego, co mógłbym czuć do dziewczyny. Nie wiem, jak powiedzieć, że chcę z nią zostać tylko w relacjach przyjacielskich. A w dodatku podoba mi się inna dziewczyna i mam zamiar poprosić ją, by ze mną chodziła. Jak widzicie, moje życie się skomplikowało i nie mam pojęcia, jak wybrać z tej trudnej dla mnie sytuacji. Pomóżcie!

Skołowany

Drogi Skołowany!

Na pewno nie wolno Ci odwlekać rozwiązania tej sytuacji. Musisz wyrazić swoje uczucia wobec obu dziewczyn. Zasługujesz, aby być z nimi szczerym. Zrób to jak najszybciej, aby potem nie było z tego większych kłopotów. Postępuj łagodnie, aby nie urazić przyjaciółki. Jeżeli to prawdziwa przyjaciółka, to przetrwa wszystko! Powodzenia!

Redakcja



ródło: studioopinii.pl

REDAKCJA

Opiekun:

Wiesława Wojterek

Redaktor naczelny:

Patrycja Pałyska

Redakcja:

Patrycja Chojnacka

Dominika Gajda

Kinga Krupa

Wiktoria Lupa

Paulina Pałyska

Amelia Panek

Justyna Podsadowska

Alicja Tarnowska

Wiktoria Szopińska

Katarzyna Winiarska

Współpracowali:

pan Andrzej Dabek

pani Aleksandra Sadowska

pani Izabela Kampczyk

pan Marek Wójs

Malina Lessmeister

Joanna Słowik

Jarosław Słowik

Agata Król

Jakub Boczo

Magdalena Nygbur

Karol Frączyk

Julia Mazurkiewicz

Patrycja Krzeczowska

Jakub Wieczorek

Arkadiusz Wielgat

Jakub Górecki

Sebastian Osmolak-Rogaluk

Julia Cach